

Sygn. akt III Ca 375/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2021 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Marcin Rak

po rozpoznaniu w dniu 14 września 2021 roku w Gliwicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa ***J. G. i T. G.***

przeciwko (...) ***Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.***

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z 13 listopada 2019 roku, sygn. akt I C 1171/17

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie 3 (trzecim) w ten sposób, że:

a) ponad należność zasądzoną w punkcie 1 (pierwszym) zasądza od pozwanej na rzecz powoda J. G. 12.000 zł (dwanaście tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty;

b) ponad należność zasądzoną w punkcie 2 (drugim) zasądza od pozwanej na rzecz powoda T. G. 3.000 zł (trzy tysiące złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty;

2. w punkcie 4 (czwartym) w ten sposób, że ustala, iż pozwana ponosi względem każdego z powodów koszty postępowania w całości, pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Rejonowym w Gliwicach;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda J. G. 2.550 zł (dwa tysiące trzysta pięćdziesiąt złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda T. G. 650 (sześćset pięćdziesiąt złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Marcin Rak

Sygn. ***III Ca 375/20***

UZASADNIENIE

Powód J. G. domagał się zasądzenia od pozwanej spółki ubezpieczeniowej 25.500 zł, zaś powód T. G. 7.500 zł. Powodowie domagali się nadto zasądzenia od żądanych kwot odsetek od 12 kwietnia 2016 roku i kosztów sporu. Dochodzone należności stanowiły zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego w postaci zerwania więzi łączącej ich z L. G. (ojcem J. i dziadkiem T. G.), który zmarł na skutek obrażeń w wyniku potrącenia go przez pojazd prowadzony przez kierowcę korzystającego z gwarantowanej przez pozwaną ochrony w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Według powoda J. G. wypłacona mu w postępowaniu przesądowym suma 4.500 zł była zaniżona, a nadto ustalono ją przyjmując zawyżony, bo 70% stopień przyczynienia zmarłego do wypadku. Z kolei roszczenia powoda T. G. nie zostały dobrowolnie zaspokojone w żadnym zakresie. Według powodów poszkodowany przyczynił się do szkody w 50%, a pełne zadośćuczynienie dla J. G. powinno wynosić 60.000 zł, zaś dla T. G. 15.000 zł. Zważywszy na to oraz wysokość sumy wypłaconej w postępowaniu przesądowym, powodowie domagali się wskazanych w pozwie kwot.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zarzuciła, że powodowie nie wykazali naruszenia dobra osobistego skutkującego koniecznością przyznania zadośćuczynienia oraz, że łączyła ich ze zmarłym szczególna więź, której zerwanie zaburzyło zwykle funkcjonowanie. Nadto zarzuciła, że poszkodowany przyczynił się do wypadku w 70% albowiem świadomie przechodząc ruchem poprzecznym przez środek jezdni na wprost poruszającego się pojazdu, w miejscu do tego nie przeznaczonym naraził się na uderzenie, a w konsekwencji doznanie ciężkich obrażeń i śmierć. Zarzuciła nadto, że odsetki powinny być liczone od daty wyrokowania.

Wyrokiem z 13 listopada 2019 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach:

1. zasądził od pozwanej na rzecz powoda J. G. 13.500 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda T. G. 4.500 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty;
3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
4. kosztami postępowania obciążył strony po połowie, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że 12 sierpnia 2006 r. w S., kierujący samochodem osobowym marki F. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i potrącił pieszego L. G., który przechodził przez drogę w pobliżu innego zaparkowanego samochodu, pomimo nadjeżdżającego jego pojazdu, chociaż pieszy powinien ustąpić mu pierwszeństwa przejazdu, ale gdyby kierujący samochodem osobowym marki F. (...) w sposób należyty obserwował jezdnię i przechodzącą osobę i podjął w odpowiednim momencie właściwy manewr hamowania, to zatrzymałby samochód przed pieszym, a tak zbyt późno podjęte przez niego hamowanie doprowadziło do uderzenia pojazdem tej osoby w jej lewy bok, w wyniku czego w sposób nieumyślny spowodował u niego obrażenia ciała, które doprowadziły do zgonu L. G. w szpitalu. Za ten czyn wypełniający znamiona art. 177§2 k.k., kierujący samochodem F. (...) został skazany prawomocnym wyrokiem. W dacie zdarzenia sprawca posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych gwarantowane przez pozwaną.

Sąd Rejonowy ustalił, że zachowanie pieszego było nieprawidłowe i stanowiło zasadniczą przyczynę wypadku. Pieszy wszedł na jezdnię poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, nie ustępując pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi, do czego poza przejściem był zobowiązany. Zasadniczym błędem kierującego samochodem było to, że widząc pieszego (a przynajmniej mając taką możliwość) na swoim pasie ruchu, nie przystąpił od razu do hamowania pojazdu co zapobiegłoby wypadkowi. Drugim błędem kierującego samochodem było to, że prowadził pojazd z prędkością 50 km/h, tj. o 10 większą od maksymalnej. Jazda z prędkością 50 km/h umożliwiała uniknięcie wypadku, ale wymagało to natychmiastowej reakcji. Przy prędkości samochodu 40 km/h wymagałoby to jedynie łagodnego

hamowania. Zachowanie obu uczestników wypadku było nieprawidłowe i pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem.

Nadto Sąd Rejonowy ustalił, że L. G. w chwili śmierci miał 78 lat, był żonaty i miał dwóch synów. Zamieszkiwał w S. (okolice E.). Powód J. G. mieszkał wraz z ojcem do ukończenia 30 roku życia, a następnie zamieszkał z żoną i synem w S.. Po przeprowadzce odwiedzał ojca co najmniej dwa razy w roku, w tym także podczas wakacji - spędzając u ojca okres od dwóch do trzech tygodni. Jeździł tam z synem i żoną. Utrzymywał też z ojcem bardzo częsty kontakt telefoniczny, L. G. zależało bowiem, by syn wraz z rodziną przeprowadził się do niego na stałe i wybudował na działce, którą posiadał. Powód miał także w planach założenie firmy hydraulicznej i prowadzenie jej razem z ojcem. Odwiedził ojca dwa tygodnie przed jego tragiczną śmiercią. Po tragicznej śmierci L. G. doświadczył silnej reakcji emocjonalnej. Powód był bardzo związany ze swoim ojcem, zaś same wspomnienia o jego osobie wywołują w nim płacliwość i silne przeżywanie tragedii, mimo znacznego upływu czasu. Mimo towarzyszącego smutku, starał się radzić sobie w codziennym funkcjonowaniu.

Jak dalej wynika z ustaleń Sądu Rejonowego, powód T. G., spędzając czas z dziadkiem podczas wakacji, wybierał się z nim na ryby i spacerować oraz majsterkował. Lubił spędzać czas u dziadków, tym bardziej że L. G. był jego jedynym dziadkiem. W chwili śmierci L. G. powód miał zaledwie 8 lat, a wiadomość o śmierci dziadka była dla niego ciężkim przeżyciem. Nie uczestniczył jednak w ceremonii pogrzebowej. Powód do chwili obecnej wraz z ojcem wspomina dziadka i odczuwa pustkę związaną z jego utratą.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika również, że powodowie zgłosili powstałą szkodę pozwanej, która pismem z 2 marca 2016 roku potwierdziła jej zgłoszenie. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego uznała za zasadne ustalenie na rzecz J. G. zadośćuczynienia w wysokości 15.000 zł. Przyjmując przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie 70%, wypłaciła 4.500 zł. Jednocześnie odmówiła wypłaty na rzecz powoda T. G. wskazując, że nie wykazał on aby tragiczna śmierć dziadka doprowadziła do negatywnych następstw utrudniających mu funkcjonowanie.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że sporne zdarzenie nie wpłynęło istotnie na psychologiczne funkcjonowanie powoda T. G. i nie doprowadziło do negatywnych następstw w postaci rozstroju zdrowia. Przeżywany przez T. G. smutek, poczucie straty były reakcjami adekwatnymi do okoliczności, przy czym nie miały takiego natężenia, które by świadczyło o zaburzeniu stanu psychicznego opiniowanego i wymagało pomocy specjalistycznej. Brak podstaw do twierdzenia, by przeżywana przez T. G. żałoba po śmierci dziadka miała charakter przedłużony. Z kolei J. G. po tragicznej śmierci ojca doświadczył silnego stresu, znaczącej reakcji emocjonalnej. W związku z sytuacją utraty bliskiej osoby, u powoda wspomnienia o ojcu wywołują nadal krótkotrwałą labilność emocji i płacliwość mimo znacznego upływu czasu. Badanie psychologiczne tego powoda ujawniło u niego cechy łagodnej depresji, uczucie przewlekłego zmęczenia, podwyższony poziom lęku, które to dolegliwości są najprawdopodobniej wynikiem pogorszonego stanu fizycznego oraz cech osobowości predysponujących go do emocjonalnego reagowania na sytuacje trudne, problematyczne. Powód nie korzysta z pomocy specjalistycznej. Brak podstaw do twierdzenia, by przeżywana przez J. G. żałoba po śmierci ojca miała charakter przedłużony.

Mając na względzie te ustalenia Sąd Rejonowy zważył, że zasada odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia z 12 sierpnia 2006 r. nie była kwestionowana i znajdowała podstawę w art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24§1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152).

W ocenie Sądu Rejonowego śmierć L. G. doprowadziła do zerwania więzi między nim, a powodami co świadczyło o naruszeniu dóbr osobistych powodów. Określając adekwatną wysokość należnych powodom świadczeń miał na względzie, że naruszenie tego dobra skutkowało nieodwracalnymi konsekwencjami w sferze osobistej powodów.

Ustalając wysokość pełnego zadośćuczynienia dla J. G. na 60.000 zł Sąd Rejonowy miał na względzie fakt, że łączyła go ze zmarłym ojcem bardzo dobra relacja utrzymywana pomimo założenia przez powoda własnej rodziny i osiedlenia się na Śląsku w znacznej odległości od miejsca zamieszkania ojca. Po śmierci L. G. leżyły w gruzach plany dotyczące

przeprowadzki w rodzinne strony. J. G. po tragicznej śmierci ojca doświadczył silnej reakcji emocjonalnej. Przeżycie silnego stresu nastąpiło, kiedy dowiedział się o wypadku komunikacyjnym, a następnie o śmierci ojca. Jakkolwiek zmarły liczył 78 lat, to nie chorował ciężko i gdyby nie zdarzenie nadal mógłby służyć synowi pomocą i radą.

W zakresie roszczeń powoda T. G. Sąd Rejonowy ocenił, że pełna kwota zadośćuczynienia wynosić powinna 15.000 zł. T. G. odwiedzał swojego dziadka podczas wakacji, lubił spędzać z nim czas zwłaszcza, że L. G. był jego jedynym dziadkiem, a więc jedynym źródłem wzorca bardzo ważnej relacji. W chwili śmierci L. G. powód miał dopiero 8 lat. Nie uczestniczył w pogrzebie dziadka, jednakże bez wątpienia nie wynikało to z jego decyzji, skoro był wtedy jeszcze dzieckiem. Do chwili obecnej wraz z ojcem wspomina dziadka i odczuwa jego brak. Wprawdzie zdarzenie z dnia 12 sierpnia 2006 r. nie wpłynęło istotnie na psychologiczne funkcjonowanie powoda jednak wywołało żal, smutek i poczucie pustki.

W zakresie przyczynienia poszkodowanego Sąd Rejonowy wskazał, że pozostawało ono poza sporem, a rozbieżności między stronami dotyczyły jego stopnia. Przywołując treść art. 362 k.c. zwrócił uwagę, że z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, iż zachowanie pieszego L. G. było nieprawidłowe i stanowiło zasadniczą przyczynę wypadku. Pieszemu winien przestrzegać przepisów Prawa o ruchu drogowym, a w szczególności art. 13 ust. 1 i 2 i zachować szczególną ostrożność przechodząc przez jezdnię.

Miał też Sąd Rejonowy na względzie, że ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej został skazany prawomocnym wyrokiem karnym, którego ustalenia wiązały sąd cywilny. W ocenie Sądu pierwszej instancji, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie potwierdzał przy tym ustalenia sądu karnego, iż również zachowanie kierowcy nie było prawidłowe i mógł on uniknąć wypadku. Tym samym według Sądu Rejonowego nie można było uznać aby tylko zachowanie L. G. doprowadziło do powstania przedmiotowego zdarzenia, aczkolwiek w głównej mierze do niego doprowadziło, co wynikało również z opisu czynu jaki sąd karny skazał kierującego.

Według Sądu Rejonowego, poszkodowany przez swoje niewłaściwe zachowanie przyczynił się do powstania szkody na poziomie 70 %.

Finalnie Sąd Rejonowy uznał, że wobec wypłaty w toku postępowania likwidacyjnego na rzecz J. G. zadośćuczynienia w wysokości 4.500 zł, należne powodowi zadośćuczynienie w wysokości 60.000 zł należy pomniejszyć stosunkowo do przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody - o 70 %, jak również pomniejszyć o wypłaconą dotąd kwotę zadośćuczynienia przyznanej przez pozwanego (4.500 zł). Biorąc to pod uwagę powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz J. G. 13.500 zł (60.000 zł x 30% - 4 500 zł). Nadto wskazał, że analogicznie należało pomniejszyć wysokość należnego zadośćuczynienia na rzecz T. G., z tą różnicą, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany nie przyznał na rzecz powoda żadnej kwoty zadośćuczynienia. Zasadnym było więc w ocenie Sądu zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda T. G. zadośćuczynienia w wysokości 4.500 zł (15.000 zł x 30%).

O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 cytowanej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...).

W pozostałym zakresie powództwo oddalił jako bezzasadne.

O kosztach procesu orzekł z powołaniem na art.100 zd. 1 k.p.c., pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu zgodnie z art. 108 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożyli powodowie, zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo ponad kwotę 13.500 zł na rzecz powoda J. G. i ponad kwotę 4.500 zł na rzecz powoda T. G.. Zarzucili naruszenie:

a) art. 362 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na ustaleniu zbyt wysokiego stopnia procentowego przyczynienia się L. G. do wypadku z 12 sierpnia 2006 r., które wynosić powinno 50%, a nie 70% co sprawiło, że zasądzone na rzecz powodów na podstawie art. 448 k.c. kwoty zadośćuczynień są rażąco zaniżone;

b) art. 233§1 k.p.c. poprzez błędną i sprzeczną z zasadami logiki ocenę materiału dowodowego poprzez:

- uznanie, że opis czynu za jaki został skazany sprawca wypadku z 12 sierpnia 2006 r. zawiera w sobie przyczynienie się, podczas gdy opis czynu uległ zmianie i nie dowodzi temu, iż pieszy przyczynił się do wypadku w większym stopniu,
- pominięcie faktu, że opinia biegłego ds. rekonstrukcji wypadków nie wskazuje na to, iż pieszy przyczynił się do wypadku w większym stopniu niż 50%,
- nie uwzględnienie na przyczynienie się faktów, iż pieszy był trzeźwy i wkroczył na jezdnię (a nie wbiegł) w miejscu dozwolonym (z niczego nie wynika zakaz przechodzenia), natomiast kierujący samochodem marki F. przekroczył dozwoloną prędkość (ponad limit 40 km/h na wąskiej drodze) i podjął nieprawidłowy manewr obronny.

Podnosząc te zarzuty, powodowie po ostatecznym sprecyzowaniu apelacji wnieśli o częściową zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda J. G. dalszej kwoty 12.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty, natomiast na rzecz powoda T. G. dalszej kwoty 3.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto, domagali się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie solidarnie od powodów na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Rozpoznanie sprawy w postępowaniu odwoławczym odbywało się w składzie jednoosobowym zgodnie z art. 15zszs¹ ust 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1842) w zw. z art. 6 ustawy z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2021 r., poz. 1090).

Nadto, przy braku stosownego wniosku stron rozpoznanie apelacji mogło nastąpić na posiedzeniu niejawnym, stosownie do art. 374 k.p.c. w aktualnym brzmieniu obowiązującym od 7 listopada 2019 roku, znajdującym zastosowanie w sprawie zgodnie z art. 9 ust 4 ustawy z 4 lipca 2019 roku o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469) przy uwzględnieniu, że apelacja została wniesiona po wejściu w życie cytowanej ustawy.

Nie budziło przy tym wątpliwości Sądu Okręgowego, że określenie w pierwotnym dokumencie apelacji, iż powód J. G. domaga się zasądzenia od pozwanej 9.000 zł stanowiło wyraz oczywistej omyłki. Wymowa apelacji, kwestionującej literalne oddalenie całego powództwa ponad zasądzoną przez Sąd Rejonowy należność, była bowiem jednoznaczna, a i sam powód w piśmie precyzującym z 16 sierpnia 2021 roku, złożonym przed Sądem Okręgowym, sprecyzował tą omyłkę określając wartość żądanej w postępowaniu odwoławczym kwoty, która nie wykraczała ponad pierwotne żądanie pozwu.

Odnosząc się do zatem apelacji powodów, to odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestionowanych ustaleń faktycznych wskazać trzeba, że zgodnie z jednolitymi poglądami orzecznictwa, dla skuteczności omawianego zarzutu niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurystycznych - że sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykłą polemiką ze stanowiskiem sądu nie mogącą odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233§1 k.p.c., czyli np. błędów sądu w logicznym rozumowaniu, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności,

czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadziłyby do odmiennych wniosków. Innymi słowy to ujmując okoliczność, że z tych samych dowodów wyciągnąć można wnioski odmienne, czy też odmiennie ocenić można moc poszczególnych dowodów, sama w sobie nie może stanowić podstawy do podważenia trafności ustaleń opartych na odmiennym przekonaniu sądu I instancji, gdy przekonanie to także zgodne jest z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i prawidłowego kojarzenia faktów (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r. w sprawie III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., III CKN 1169 /99, OSNC z 2000/7 – 8/139, z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 177263, z dnia 29 września 2005 roku, II PK 34/05, Lex nr 829115, z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, Lex nr 164006, wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 stycznia 2014 roku, V ACa 655/13, LEX nr 1428104 oraz z dnia 11 czerwca 2015 roku, III AUa 1289/14 Lex nr 1771487).

Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, że pozwana nie podważyła skutecznie poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń, które znajdują uzasadnienie w materiale sprawy, poddanym przez sąd pierwszoinstancyjny ocenie w granicach art. 233§1 k.p.c. Kwestionowane w tym zakresie w apelacji fakty nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia albowiem dotyczyły rozłożenia akcentów istotnych lub nie – z punktu widzenia powodów – dla oceny zakresu przyczynienia i jego wpływu na wysokość zasądzonej kwoty. W istocie zatem podstawę apelacji powodów oddawał zarzut naruszenia art. 362 k.c.

Wobec tego Sąd Okręgowy w całości uznał za własne ustalenia Sądu Rejonowego.

W świetle tych ustaleń poza sporem pozostawała podstawa odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela wynikająca z art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 822§1 k.c. i art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., a także art. 34 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Ustalone przez Sąd Rejonowy wyjściowe kwoty zadośćuczynień na poziomie 60.000 zł dla powoda J. G. i 15.000 zł dla T. G. nie naruszały tych założeń. Sąd Okręgowy dokonując z urzędu badania prawidłowości stosowania prawa materialnego, uznał je za adekwatne do doznanej przez każdego z powodów krzywdy zważywszy na charakter łączącej ich ze zmarłym więzi, jak i konsekwencje jej zerwania. Kwoty te nie były zresztą kwestionowane w postępowaniu odwoławczym.

Powodowie zarzucali jednak w apelacji, że Sąd Rejonowy błędnie zastosował art. 362 k.c. i przyjął zbyt wysoki stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku. W tym aspekcie wskazać trzeba, że zgodnie z poglądami wyrażonymi w orzecznictwie, samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie obliguje sądu na gruncie art. 362 k.c. do zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto, co należy podkreślić, stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia.

O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem miarkowania odszkodowania, a jego konsekwencją jest powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności sprawy, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej, jest jego powinnością. Okoliczności, które sąd winien brać pod uwagę na gruncie art. 362 k.c. to między innymi wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego i drugiej strony, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc czynniki subiektywne i obiektywne. Należy również uwzględnić zakres przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody przy porównaniu naruszenia obowiązków spoczywających na sprawcy ponoszącym odpowiedzialność na zasadzie ryzyka i spoczywających na poszkodowanym. Uwzględnieniu podlegają nadto ochronne cele i zasady

zaostrożonej odpowiedzialności z art. 435 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, z 14 lipca 2017 r., II CSK 820/16, z 7 marca 2017 r., II CSK 438/16 oraz A. Olejniczak w Komentarzu do Kodeksu cywilnego pod red. A. Kidyby, tom III. Zobowiązania - część ogólna, wyd. II, LEX 2014, teza 4 do art. 362).

Konkludując, nie ma znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy. Interpretacji art. 362 k.c. nie można przy tym dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 września 2020 r. I ACa 332/20, Lex 3115056)

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy swe rozważania ograniczył do ustalenia stopnia przyczynienia poszkodowanego i następnie automatycznie w takim samym stopniu obniżył należne powodom świadczenia. Takie działanie świadczyło o nienależytym rozważeniu wszystkich przesłanej zastosowania art. 362 k.c. i uprawniało sąd odwoławczy do podważenia oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 6 czerwca 1997 r. II CKN 213/97, OSNC 1998/1/5; z 19 listopada 2008 r., III CSK 154/08, Lex 950431, z 4 sierpnia 2014 r., II CSK 709/13, Lex 1540629).

Wskazać zatem należało na rodzaj naruszonego dobra osobistego, jakim była wieź z osoba najbliższą oraz nieodwracalne skutki wypadku niweczące możliwość jej odtworzenia. Co prawda, zachowanie pieszego stanowiło zasadniczą przyczynę wypadku, to jednak kierujący odpowiadający na zasadzie ryzyka powinien poruszać się z mniejszą prędkością, podjąć manewr obronny i uniknąć potrącenia poszkodowanego. Zaniechanie podjęcia tych działań sprawiło, że ostatecznie został uznany winnym naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i skazany wyrokiem karnym za popełnienie przestępstwa. Nie można w tym aspekcie pomijać, że do wypadku doszło w słoneczny bezwietrzny dzień, przy małym natężeniu ruchu na drodze o dobrym stanie technicznym, poszkodowany był trzeźwy i nie wtargnął gwałtownie na jezdnię lecz przechodził nią zwykłym tempem. Poszkodowany swoim zachowaniem nie doprowadził przy tym do żadnej szkody na zdrowiu kierującego pojazdem.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że pomimo znacznego przyczynienia się poszkodowanego do wypadku, obniżenie należnych powodom świadczeń, powinno – niezależnie od stopnia tego przyczynienia ustalonego prawidłowo przez Sąd Rejonowy – nastąpić nie więcej niż o połowę.

Mając zatem na względzie, że kwota pełna kwota zadośćuczynienia dla powoda J. G. zamykałaby się w kwocie 60.000 zł, a pozwana w postępowaniu przedsądowym wypłaciła 4.500 zł, to zasadnym było zasądzenie na rzecz powoda J. G. kwoty 25.500 zł (60.000 x 50%) - 4.500). Odejmując od tej należności prawomocnie zasądzone w pierwszej instancji 13.500 zł, usprawiedliwionym było żądanie apelacji co do zasądzenia dalszych 12.000 zł (25.500 - 13.500).

Odnosnie natomiast powoda T. G. pełna kwota zadośćuczynienia wynosiłaby 15.000 zł. Pozwana nie spełniła dobrowolnie żadnej części tego świadczenia. Zasadnym było zatem zasądzenie 7.500 zł zadośćuczynienia. Odejmując od tej należności prawomocnie zasądzone w pierwszej instancji 4.500 zł, usprawiedliwionym było żądanie apelacji co do zasądzenia dalszych 3.000 zł (7.500 - 4.500).

Żądane od tej należności roszczenie odsetkowe znajdowało uzasadnienie w treści art. 481 k.c. w zw. z art. 817§1 k.c. i art. 14 ust. 1 cytowanej ustawy z 22 maja 2003 roku ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...).

Z tych też względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386§1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok zasądzając dalsze objęte apelacją należności.

Konsekwencją też zmiany, prowadzącej do uwzględnienia roszczeń pozwu w całości, musiało być ustalenie, że powodowie w całości wygrali spór, co zgodnie z art. 98 k.p.c. uzasadniało obciążenie pozwanego obowiązkiem zwrotu

kosztów odrębnie względem każdego z powodów. Szczegółowe rozliczenie Sąd Okręgowy pozostawił referendarzowi zgodnie z art. 108§1 zd. 2 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c. przy uwzględnieniu, że powodowie byli współuczestnikami formalnymi sporu. Na rzecz powoda J. G. należało więc zasądzić 2.550 zł i na tą kwotę składały się opłata od apelacji w wysokości 750 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wynoszące 1.800 zł zgodnie z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.). Z kolei na rzecz powoda T. G. zasadnym było zasądzenie kwoty 650 zł, na którą składały się opłata od apelacji w wysokości 200 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wynoszące 450 zł, zgodnie z § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.).

SSO Marcin Rak